

Jak zacząć przygodę z caravanningiem. Sprzęty pokładowe [ODCINEK 2]

data aktualizacji: 2017.12.14



Bo bardzo ciepłym przyjęciu naszego pierwszego odcinka pt. „Jak zacząć przygodę z caravanningiem”, postanowiliśmy tym razem nieco rozszerzyć wiedzę tych, którzy dopiero zaczynają obcować z tą formą turystyki. W drugim odcinku skupimy się na wytłumaczeniu tego, jakie sprzęty pracują na pokładzie kampera i jak je obsługiwać.

Kamper to, jak już doskonale wiecie, nic innego, jak tylko dom na kółkach, więc (jak to w domu) znajdziemy na jego pokładzie pełne wyposażenie „do życia”.

Lodówka

Przyjmijmy, że swoją przygodę z caravanningiem rozpoczynać od wypożyczenia takiego pojazdu (w pierwszym odcinku naszego cyklu polecaliśmy tę opcję jako najlepszą z możliwych na początek). Na pokładzie każdego kampera i przyczepy kempingowej znajdziecie lodówkę, która może być zasilana trojako: poprzez instalację 12-voltową, 230-voltową albo na gaz.

12V - używamy tej opcji podczas jazdy i pracy silnika samochodu. Ten napędza alternator, który ładuje akumulator. To właśnie stamtąd trafia energia do naszej lodówki i tym samym nasza żywność nie psuje się. Ta opcja przydaje się również w momencie, kiedy mamy zamontowane panele solarne na dachu (one też ładują akumulator) a my przebywamy w jakimś miejscu „na dziko”.

230V - to oczywiście: tej opcji używamy, gdy jesteśmy podłączeni do zewnętrznego źródła prądu np.

na kempingu.

Gaz - według wielu, jest to opcja „awaryjna” gdy zawiodą pozostałe możliwości a nie chcemy, by żywność nam się zepsuła. Jest to sposób dość nieefektywny i skomplikowany zwłaszcza podczas wysokich temperatur na zewnątrz. Warto pamiętać o tym, że w trakcie jazdy butla z gazem MUSI być zakręcona (nie tylko ze względu na przepisy, ale również dla naszego bezpieczeństwa), więc ta opcja „odpada” podczas jazdy.

Ważne: pamiętajmy, aby lodówka nie pracowała jednocześnie na dwóch trybach co jednak rzadko się zdarza w przypadku nowych kamperów. Tam nasza lodówka automatycznie przełącza się, gdy podłączymy się do prądu 230V lub gdy jego zabraknie (wróci na 12V).

W lodówce mamy najczęściej możliwość wyboru „mocy” chłodzenia w kilkustopniowej skali. Pamiętajmy, żeby nie przesadzać z jej „podkręcaniem” przede wszystkim ze względu na oszczędność - czy to prądu czy gazu.

Ogrzewanie

Kamper to dom na kółkach, który jest dodatkowo zaizolowany (nie „wpuszcza” tak mocno gorącego powietrza oraz „nie wypuszcza” ciepła z wnętrza). Nie zmienia to faktu, że pokładzie każdego pojazdu znajdziemy system wentylacyjny z podgrzewaniem wody i ogrzewaniem. Działa najczęściej na gaz, niekiedy na prąd a niekiedy to połączenie gazu z prądem. Skupmy się jednak na tej pierwszej opcji, czyli gaz.

Na pokładzie każdego kampera i przyczepy znajdziemy miejsce, gdzie możemy podłączyć butlę gazową (w większych pojazdach jest miejsce na dwie butle). Jeżeli pracownik wypożyczalni nie powie nam o niej, to koniecznie sami o to zapytajmy. To właśnie ona będzie odpowiedzialna za dostawę „paliwa” do systemu odpowiadającego za ciepłą wodę i ogrzewanie.

Wspomniany system sterowany jest przez instalacją 12-voltową (więc działa praktycznie zawsze, nie musimy być podłączeni do zewnętrznego źródła prądu) i posiada bojler (najczęściej 10-litrowy), w którym podgrzewana jest woda. Ta następnie jest dostarczana do kranu w kuchni i baterii w łazience dzięki pompie wody. Pamiętajmy, żeby takową pompę włączyć - najczęściej jest to ikona wody lub kranu na centralnym panelu sterującym. „Klik” i już działa.

Ogrzewanie uruchamiamy na panelu sterującym ogrzewaniem (o którym za chwilę) ustawiając wybraną temperaturę, jaką chcemy mieć w środku pojazdu oraz stopień wentylacji, czyli moc wiatraków, z jaką „rozdmuchają” ciepłe powietrze kanałami po całym kamperze. I to właściwie wszystko - jeżeli butla gazowa nie jest pusta, to za parę minut do naszego domku na kółkach zostanie wtłoczone ciepłe powietrze.

Na końcu wspomnijmy, że są również systemy grzewcze oparte na oleju napędowym - wówczas wystarczy mieć zatankowanego kampera, ponieważ zbiornik do grzania i do napędzania silnika samochodu jest wspólny.

Panel sterujący

Wspomnieliśmy o panelu sterującym: najczęściej na pokładzie kampera znajdziemy dwa. Pierwszy z nich odpowiedzialny jest za ogrzewanie i ciepłą wodę. Ustawimy na nim temperaturę, która ma „panować” we wnętrzu, temperaturę wody i moc wentylatorów rozprowadzających ciepło po kamperze. Dodatkowo mamy możliwość ustawienia grzania według preferencji godzinowych. Wystarczy ustawić prawidłową godzinę i czas, w którym ogrzewanie ma wystartować i się zakończyć. W ten sposób możemy bardziej efektywnie podejść do tematu oszczędności gazu w butli. W

bogatszych wersjach systemu jest możliwość wyboru źródła zasilania: może to być gaz, może być gaz połączony z prądem (kamper musi być podłączony do sieci 230V).

Drugi panel to panel główny: tutaj włączymy pompę wody, sprawdzimy poziom wody w zbiorniku, poziom napięcia w akumulatorach, włączymy ogólne zasilanie 12V (bez którego nie zadziała oświetlenie wewnątrz), sprawdzimy, czy poprawnie podłączyliśmy zewnętrzne źródło prądu. Wszyscy producenci przyczep i kamperów przykładają bardzo dużą uwagę do tego, by ten panel był maksymalnie prosty i intuicyjny. Część z nich decyduje się już np. na montaż paneli dotykowych TFT, ale sposób obsługi jest dokładnie taki sam.

Zbiorniki w kamperze

W zależności od tego, jak duży jest kamper/przyczepa, znajdziemy w nim pojemniki na wodę czystą i brudną (szarą). Najczęściej mają one pojemność około 100 litrów. Zbiornik wody czystej napełniamy węzem - warto zaopatrzyć się w końcówki do różnych kranów, ale z drugiej strony każda porządna wypożyczalnia powinna dołączać do swoich pojazdów takie wyposażenie dodatkowe. Nie mniej jednak, warto to sprawdzić. Gdzie jest wlew? Znajdziemy go z boku kampera - jest najczęściej oznaczony. A skąd zatankować wodę? Źródła znajdziemy na kempingach, ale też na niektórych stacjach paliw.

WAŻNE: nigdy nie wiemy, jakiej jakości jest woda, którą tankujemy do zbiornika. Dlatego używajmy jej tylko i wyłącznie do mycia/mycia naczyń w kuchni. Do picia/gotowania woźmy osobną wodę - my najczęściej wybieramy kilka 5-litrowych baniek dostępnych w każdym sklepie.

Szarą wodę opróżnimy tylko i wyłącznie w przeznaczonych do tego miejscach (to dość kontrowersyjna opinia według wielu, ale my się jej sztywno trzymamy). Jak? Wystarczy zlokalizować spust pod podwoziem samochodu i pociągnąć za specjalną rączkę - i już! Warto o lokalizację korka spustowego zapytać obsługę wypożyczalni.

Toaleta

W kamperze znajdziemy toalety kasetowe. Oznacza to, że kasetę zapełnia się do pewnego poziomu (najczęściej na panelu przy toalecie pojawia się ikonka/świecąca dioda, gdy określony poziom zostanie przekroczony) a następnie trzeba ją wypróżnić. W większości pojazdów wystarczy wyjść na zewnątrz, otworzyć klapkę i jednym, sprawnym ruchem wyciągnąć zamkniętą kasetę. Większość z nich jest wyposażona w kółka i wysuwaną rączkę - coś a'la torba podróżna. Dzięki temu łatwiej przetransportujemy nieczystości do miejsca ich wypróżniania - na kempingach są dedykowane lokalizacje do opróżniania toalet chemicznych. Jeden ruch ręki, przechylenie kasety i już - po chwili jest czysta. Wystarczy ponownie ją wsunąć i zamknąć klapkę. Co ważne: nie mamy żadnego kontaktu z nieczystościami.

Aby ten proces był tak prosty, konieczne jest stosowanie odpowiedniej chemii - czy to w postaci płynu czy tabletek. Rozpuszczają one nieczystości i powodują, że z kasety nie ulatnia się nieprzyjemny zapach moczu lub kału. Kosztują niewiele, ale są wręcz obowiązkowe w caravaniu.

Kuchenska

W kamperze i przyczepie znajdziemy również kuchenkę. Najczęściej jest ona dwu- lub trzypalnikowa. Jej obsługa jest banalnie prosta i dokładnie taka sama, jak w warunkach domowych. Trzeba tylko pamiętać o odkręceniu zaworu na butli i/lub zaworów w samym kamperze - te najczęściej są ulokowane gdzieś w pobliżu właśnie kuchenki. Warto je zakręcić na czas podróży - dla bezpieczeństwa.

Prąd i gaz

Na koniec przekażemy kilka przydatnych informacji na temat dwóch (a właściwie trzech) instalacji, jakie znajdziemy w kamperze: 12V, 230V i gaz.

W naszym pojeździe są zawsze (minimum) dwa akumulatory. Pierwszy odpowiada za rozruch samochodu, drugi służy do zasilania strefy mieszkalnej. Nie ma możliwości, aby np. oświetlenie „pożarło” energię z akumulatora rozruchowego - obwody są od siebie w specjalny sposób odseparowane. Jednocześnie podczas jazdy jest ładowany akumulator i mieszkalny i rozruchowy - dzieje się to w sposób automatyczny. Jeżeli mamy panele solarne na dachu, to one ładują nam akumulator mieszkalny.

Na pokładzie kampera znajdziemy złącza 12V i 230V. Urządzenia takie jak czajnik, toster, suszarka do włosów czy dodatkowa farelka podczas zimowych wypadów mogą być podłączone do gniazdek 230V, ale zadziałają tylko wtedy, gdy będziemy podłączeni do zewnętrznego źródła prądu.

Gdy jesteśmy podłączeni do 230V, to działają wówczas i złącza 12V - na pokładzie kampera jest urządzenie, które „zamienia prąd”. Doładowywane są również akumulatory.

Napięcie akumulatorów oraz poziom wody możemy sprawdzić na głównym panelu sterującym.

Co do gazu: pamiętajmy o tym, aby nie zasłaniać wylotu systemu grzewczego - jest on oznaczony logiem np. Truma. Solidnie zamocujmy butlę gazową. Sprawdźmy, czy schówek na butle jest wentylowany. Nie otwierajmy okna, które jest NAD wylotem systemu grzewczego - często sam system nie uruchomi się gdy wykryje, że okno jest otwarte (jest na nim specjalny czujnik). Do wyjazdów zimowych postarajmy się zastosować sam propan a nie mieszkankę propan-butan. I przede wszystkim korzystajmy ze wszystkich dóbr rozsądnie.

Tyczy się to nie tylko gazu, ale wszystkich urządzeń pokładowych kampera.

Jak zawsze: jeżeli macie jakieś uwagi, rady, zastrzeżenia - piszcie! Jesteśmy dostępni na Facebooku, w specjalnej grupie Polski Caravanning - nasza społeczność oraz poprzez wiadomość prywatną lub w komentarzach.

[Jak zacząć przygodę z caravanningiem? \[ODCINEK 1\]](#)

Źródło: